

Afgańscy terroryści we Francji? „Można byłoby ich monitorować”

28 sierpnia 2021

Szokujący pogląd na przyjęcie imigrantów z Afganistanu wyraziła Sandrine Rousseau, potencjalna kandydatka na prezydenta Francji z ramienia Zielonych. Jej zdaniem, „jeśli wśród Afgańczyków istnieją potencjalni terroryści, lepiej mieć ich we Francji, aby można było ich monitorować”. Już w tej chwili francuskie służby objęły kontrolą pięciu domniemych bojowników Talibanu.



Rousseau ma zamiar wziąć udział w prawyborach, które wyłonią kandydata skrajnie lewicowego ugrupowania Europa Ekologia – Zieloni (EELV) w przyszłorocznych francuskich wyborach prezydenckich. Na razie wieloletnia działaczka Zielonych przede wszystkim popełnia gafy, dodatkowo prezentując opinii publicznej program łączący w sobie radykalne postulaty ekologiczne i feministyczne.

Kolejna kompromitacja Rousseau nastąpiła w środę. Działaczka EELV w wywiadzie telewizyjnym opowiedziała się bowiem za wpuszczeniem do Francji dużej liczby imigrantów i uchodźców z Afganistanu. Nie podziela ona jednak obaw francuskiej opinii publicznej, zwracającej uwagę na możliwość ściągnięcia do kraju terrorystów związanych z Talibanem. Zdaniem ekofeministki, „jeśli wśród Afgańczyków istnieją potencjalni terroryści, lepiej mieć ich we Francji, aby można było ich monitorować”.

Na początku tygodnia we francuskich mediach pojawiła się informacja o objęciu specjalnym nadzorem pięciu Afgańczyków,

którzy mieli przylecieć nad Sekwanę w ramach ewakuacji personelu ambasady Francji w Kabulu oraz jej współpracowników. Służby specjalne twierdzą, że cała piątka to tak naprawdę bojownicy Talibanu.

Na podstawie: Gaceta.es

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)